

III nagroda w IX Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Anny Suszek

z Zespołu Szkół Sportowych w Lubinie

za pracę pt. „Mały Powstaniec”

w kategorii szkół podstawowych i klas gimnazjalnych – wiersz

Mały Powstaniec

*„Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości swoją ostatnią nagrodę”
Zbigniew Herbert „Prześlanie Pana Cogito”*

Gdy cisza jest krzykiem
Budzą się demony
Ukryte w głębi duszy

Żyję, lecz nie na wolności
I jest tak szaro
Bez słońca i miłości

Mały człowiek
W niemieckim hełmie
Z orzełkiem mknie

Na barykadach strachu
Przerażająca pustka
W oczach ma lęk

W chaosie myśli
Ukrywa przerażenie
Nie mówiąc nic

Gaśnie jak gwiazda
Wołanie serca
Przelanej krwi

Więzienie bez krat
Koszmary zamiast snów
W drodze do zwycięstwa?

W ruinach marzeń
Bezkresnej nicości
Sąd i wyrok – wykonać!



1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie. Na rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, generała Tadeusza „Bora” Komorowskiego, walkę w okupowanej przez Niemców stolicy, podjęły oddziały Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Zaledwie co czwarty z 40-50 tys. Powstańców mógł liczyć na broń. Przez 63 dni powstańcy prowadzili heroiczny i samotny bój z wojskami niemieckimi. Ostatecznie wobec braku perspektyw dalszej walki 2 października 1944 r. przedstawiciele KG AK podpisali w kwaterze SS-Obergruppenfuehrera Ericha von dem Bacha w Ożarowie akt kapitulacji Powstania Warszawskiego. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Poległo również ok. 3,5 tys. żołnierzy z Dywizji Kościuszkowskiej. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie zburzone.

Do napisania wiersza „Mały Powstaniec” w głównej mierze zainspirowały mnie historie dzielnych harcerzy, o których przeczytałam w książce Piotra Zychowicza pt.: „Obłęd '44”. Motek grzęznąc w kanałach, prznosił broń. Halicz zdobywał Gęsiówkę. Lucyna wprost ze Starówki trafiła do obozu Gross Rosen. Jędrus Sz wajkert był sanitariuszem, poległ na Żoliborzu w wieku jedenastu lat. Kiedy wybuchła wojna, Tymoteusz miał lat dwanaście i mieszkał na Marymoncie, jako Motek został w powstaniu „szczurem”. Schodząc pierwszy raz do kanału, obładowany granatami, czuł się potwornie. Pamiętał jednak, co powtarzał mu drużynowy: „Nie boją się tylko głupcy”.

Byli w naszym wieku, niektórzy nawet młodszy, walczyli dla nas, kochali Polskę, ginęli, byśmy mogli żyć. Dziękujemy! Pamiętamy o Was!